Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ
Nauki Ścisłe, Nr 18 (1/2019), s. 29–36
e-ISSN 2082-3827 | p-ISSN 2084-977X
www.doktoranci.uj.edu.pl/zeszyty/nauki-scisle
DOI: 10.26361/ZNTDSc.10.2019.18.03

Filip Płaneta

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Filozoficzny
Instytut Filozofii
e-mail: filip.planeta@student.uj.edu.pl

Św. Augustyn a prezentyzm

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia prezentym jako filozoficzny pogląd na istnienie czasu oraz poglądy św. Augustyna w tym kontekście. Prezentyzm jako stanowisko cierpi na problem trywialności, polegający na trywialnej prawdziwości lub nieprawdziwości tego twierdzenia w zależności od użycia języka zwierającego określenia czasowe. Rozwiązaniem tego problemu wydaje się dołączenie tezy o istnieniu upływu czasu do podstawowego stanowiska prezentyzmu. Porównanie poglądów św. Augustyna z takim sformułowaniem prezentyzmu wypada niejednoznacznie, gdyż można u niego znaleźć zdania zarówno potwierdzające istnienie realnego upływu czasu, jak i mówiące o jego nierealności.

Słowa kluczowe

filozofia czasu, prezentyzm, eternalizm, św. Augustyn

Wstęp

Św. Augustyn w księdze 11 *Wyznań* zawarł swoje rozważania na temat czasu. Oprócz powszechnie znanego cytatu, że wie on, czym jest czas, gdy go nikt nie pyta, można w tym dziele znaleźć bardzo ważne dla pojmowania czasu myśli. W niniejszej pracy chciałbym się skupić na porównaniu stanowiska św. Augustyna do tez proponowanych przez zwolenników prezentyzmu, jednego z poglądów na temat czasu, który dokładniej przedstawię poniżej.

1. Omówienie prezentyzmu

1.1. Podstawowe sformułowanie prezentyzmu i problem trywialności

Prezentyzm jest teorią stanowiącą jedno z głównych stanowisk w sporze o istnienie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Według jego zwolenników istnieją (czy też istnieją realnie) tylko rzeczy i wydarzenia teraźniejsze, przeszłość zaś i przyszłość nie istnieje[1]. Warto jednak zwrócić uwagę, że tego typu twierdzenie zapisane jest językiem dość potocznym, w którym występują formy czasu przeszłego, teraźniejszego i przyszłego (język potoczny jest więc tensowy[2]). Używając zaś języka wyposażonego w te kategorie gramatyczne, twierdzenie o istnieniu tylko i wyłącznie teraźniejszości staje się trywialną konsekwencją tych zasad – istnieje (teraz) tylko teraźniejszość, przeszłość (teraz) nie istnieje, tak samo jak przyszłość. Na podobny problem natrafia teoria eternalizmu, mówiąca że istnieją równocześnie i na takich samych zasadach przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – jeśli eternalista sformułuje swoje tezy, używając języka beztensowego, stają się one trywialną konsekwencją reguł takiego języka. Jeśli bowiem chcemy powiedzieć o czymś bez wprowadzania zobowiązań czasowych, że istnieje, to można przedstawiać to następująco:

x istnieje $_{\text{beztens}}$ = x istniał $_{\text{tens}}$ ∨ x istnieje $_{\text{tens}}$ ∨ x będzie istniał $_{\text{tens}}$[3],

tak więc również w sposób trywialny można, używając beztensowego pojęcia istnienia, powiedzieć, że przeszłość, teraźniejszość i przyszłość istnieją (beztensowo). Problem ten nazywany jest problemem trywialności i pojawia się w literaturze mniej więcej od lat dziewięćdziesiątych XX wieku[4]. Z powyższych rozważań wynika, że proste przedstawienie prezentyzmu jako jednej tezy napotyka na spory problem i aby go rozwiązać, potrzebujemy bardziej wyrafinowanego sformułowania tego poglądu.

[1] Por. J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, Kraków 2011.

[2] Tłumaczenie słów *tensed* i *tensless* jako „tensowy" i „beztensowy" [za:] ibidem.

[3] Ibidem, s. 42.

[4] Za: ibidem, s. 41.

1.2. Rozwiązanie problemu trywialności

Wiemy już, że aby rozwiązać problem trywialności, nie możemy formułować tez prezentysty ani eternalisty po prostu używając języka tensowego, gdyż wtedy ta pierwsza będzie trywialnie prawdziwa, druga zaś trywialnie fałszywa. Podobnie nie możemy sformułować ich używając beztensowego pojęcia istnienia – uzyskamy wtedy tylko odwrócenie sytuacji.

Pierwszą próbą rozwiązania tego problemu może być przepisanie tez z użyciem predykatu „bycia realnym". Teza prezentysty będzie wtedy brzmieć następująco: „tylko rzeczy (i zdarzenia) teraźniejsze są realne", zaś eternalisty: „Przeszłe, teraźniejsze i przyszłe rzeczy (i zdarzenia) są realne"[5]. Problem z takim sformułowaniem polega jednak na wieloznaczności terminu „realny"[6], nie jest on bowiem terminem pozytywnym, ale raczej wykluczającym różne możliwe sposoby bycia nierealnym. Jeśli więc przeciwstawimy „bycie realnym" byciu fikcyjnym, to teza prezentysty stanie się ponownie trywialnie fałszywa, a eternalisty – prawdziwa. Jeśli zaś zdefiniujemy przeszłość i przyszłość jako nierealne, a to, co teraźniejsze, jako realne, teza prezentysty stanie się znów trywialnie prawdziwa, eternalisty zaś fałszywa. Tak więc próba definicji prezentyzmu przez predykat „bycia realnym" nie rozwiązuje problemu trywialności.

Można również próbować rozwiązać ten problem przez uznanie jakiegoś pojęcia istnienia za pierwotne i wspólne obu wymienionym wyżej nurtom. Jedną z takich prób jest sformułowanie tez prezentyzmu i eternalizmu przez pojecie istnienia *simpliciter* (na przykład przez Lewisa czy Sidera). Wydawać by się mogło, ze to wreszcie rozwiązuje nasz problem, jednak samo pojecie istnienia *simpliciter* jest bardzo niejasne i niezdefiniowane dokładnie. Weźmy na przykład zdanie: „Dinozaury istnieją *simpliciter*". Eternalista oczywiście zaakceptuje takie zdanie, ale czy prezentysta uzna je za fałszywe? Najprawdopodobniej będzie on twierdził, że jeśli eternalista podtrzymuje takie zdanie, to będzie je podtrzymywał niezależnie od czasu, a więc zapewne używają go oni w innych znaczeniach. Pewne jest z kolei, że dla eternalisty to zdanie nie zmienia swojej wartości w czasie, jak również nie wypowiada on tego zdania nigdy w czasie przeszłym lub przyszłym (mimo nieistnienia równocześnie z dinozaurami), co świadczy o tym, że eternalista rozumie pojęcie istnienia *simpliciter* beztensowo[7]. Prezentysta więc, jeśli chce używać pojęcia istnienia *simpliciter* w taki sam sposób jak eternalista,

[5] Ibidem, s. 40–41.
[6] Ibidem, s. 36.
[7] Ibidem, s. 44.

nie może zanegować zdania o istnieniu *simpliciter* dinozaurów, pojawia się więc znów problem już zarysowany, czyli tensowego lub beztensowego pojmowania istnienia.

Jak więc rozwiązać problem trywialności, skoro żadne z podanych wyjaśnień nie potrafi dobrze tego zrobić? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się raz jeszcze samej tezie prezentyzmu w jej najbardziej podstawowej formie[8]. Uznaje on tensowe pojecie istnienia, co prowadzi do wniosku, że pewne rzeczy istniały (przeszłe), pewne istnieją (teraźniejsze), a jeszcze inne będą istniały (przyszłe). Tak więc ukrytą przesłanką, którą się przyjmuje, akceptując tezę prezentyzmu, jest założenie o istnieniu upływu czasu[9]. Gdy to zrozumiemy, problemem przestaje być konflikt z różnymi rozumieniami pojęcia „istnieć"[10], a staje się nim akceptacja twierdzenia o upływie czasu. Należy więc wziąć to pod uwagę, jeśli chcemy uniknąć problemu trywialności, i przy formułowaniu stanowiska prezentystycznego dodać jeszcze twierdzenie o upływie czasu. Finalnie więc stanowisko prezentyzmu winno się składać z dwóch tez[11]:

- Istnieje upływ czasu.
- Istnieją $_{\text{tens}}$ tylko rzeczy (i zdarzenia) teraźniejsze.

2. Stanowisko św. Augustyna w świetle prezentyzmu

2.1. Św. Augustyn a proste sformułowanie prezentyzmu

W księdze 11 swoich *Wyznań* Augustyn porusza kwestie istnienia przeszłości, teraźniejszości i przyszłości kilka razy, możemy więc spróbować przyłożyć jego słowa do prostego sformułowania prezentyzmu (istnieją tylko rzeczy i wydarzenia teraźniejsze) i sprawdzić, czy biskup Hippony był zwolennikiem tego poglądu. Pisze on między innymi:

> Z przekonaniem jednak mówię, że wiem, iż gdyby nic nie przemijało, nie byłoby czasu przeszłego. Gdyby nic nie przychodziło nowego, nie byłoby czasu przyszłego. Gdyby niczego nie było, nie byłoby teraźniejszości. Owe dwie dziedziny czasu – przeszłość i przyszłość – w jakiż sposób istnieją, skoro przeszłości już nie ma, a przyszło-

[8] Istnieje tens tylko teraźniejszość.

[9] Ibidem, s. 42–43.

[10] Więcej na temat prezentyzmu, eternalizmu i ich konfliktu u takich autorów, jak: Adams 1986; Bourne 2006; Bigelow 1996; Hinchliff 1996; Keller i Nelson 2001; Markosian 2003; McCall 1994; Rini i Cresswell 2012; McTaggart 1908.

[11] J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, op. cit., s. 42.

> ści jeszcze nie ma. Teraźniejszość zaś, gdyby zawsze była teraźniejszością i nie odchodziła w przeszłość, już nie czasem byłaby, ale wiecznością. Jeżeli więc teraźniejszość jest czasem tylko dlatego, że odchodzi w przeszłość, to jakże i o niej możemy mówić, że jest, skoro jest tylko dzięki temu, że jej nie będzie? Nie możemy więc właściwie mówić, że czas jest, jeśli nie dodajemy, iż zmierza on do tego, że go nie będzie[12].

Jak widać w przytoczonym wyżej fragmencie, Augustyn zdaje się uznawać istnienie tylko i wyłącznie teraźniejszości, a przynajmniej na pewno odrzucać istnienie przeszłości i przyszłości. Stawia on też pewien warunek istnienia dla teraźniejszości. Polega on na tym, że musi ona odchodzić w przeszłość, przyszłość zaś musi stawać się teraźniejszością, inaczej „[teraźniejszość] już nie czasem byłaby, ale wiecznością". Warunek ten nazwę za Jerzym Gołoszem warunkiem św. Augustyna[13]. Można go więc sformułować następująco:

> Prezentyzm musi uznawać istnienie upływu czasu.

Innym fragmentem, który powinien zwrócić naszą uwagę w tym kontekście, jest:

> Lecz czasy, które przechodzą obok nas, mierzymy dzięki temu, że je odczuwamy; przeszłe zaś, których już nie ma, albo przyszłe, których jeszcze nie ma, któż może mierzyć; chyba że ktoś odważy się stwierdzić, że można mierzyć to, co nie istnieje?[14]

Znów więc wyraźnie widać, że jedynym, co możemy odczuwać (a więc czymś realnym, istniejącym), są „czasy, które przechodzą obok nas", a więc teraźniejsze, o innych zaś wprost pisze Augustyn, że nie istnieją. Mamy więc w zasadzie pewność, że św. Augustyn popiera przynajmniej prostą wersję prezentyzmu.

2.2. Św. Augustyn a twierdzenie o upływie czasu

W wypadku stosunku św. Augustyna do twierdzenia o tym, że czas płynie, sprawa jest bardziej skomplikowana. Jak pokazałem we wcześniejszym paragrafie, św. Augustyn zdaje się wbudowywać upływ czasu w swój wywód o istnieniu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, a przynajmniej z tekstu przez niego napisanego wynika traktowanie tego twierdzenia jako ukrytej

[12] Za: ibidem, s. 40.
[13] Idem, *Presentism and the Notion of Existence*, "Axiomathes" 2018, No. 28 (4), s. 397.
[14] św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1954, conf. 11, pkt 2.

przesłanki. Można by więc stwierdzić, że Augustyn zgadza się również z wersją prezentyzmu składającą się z koniunkcji twierdzeń o istnieniu teraźniejszości i upływu czasu. Jaki to jednak powinien być upływ czasu?

Wydaje się, że powinien on być realny i obiektywny, w innym wypadku musielibyśmy wytłumaczyć, w jaki sposób powstaje u nas iluzja upływu czasu, co napotyka na problemy. Podstawowe jest wyjaśnienie, jak powstaje iluzja upływu czasu, bez odwołania do istnienia realnego upływu czasu (przynajmniej *implicite*). O tym, że upływ czasu według prezentystów jest realny, świadczy też samo sformułowanie tej tezy przez prezentystów, jak zaprezentowano w sekcji 1.2. tej pracy. Dodatkowe potwierdzenie można znaleźć w tym, jak prezentyści definiują linię sporu z eternalistami:

> [...] dotyczy on [spór prezentyzm – eternalizm] tak naprawdę tego, czy istnieje realny upływ czasu[15],

czy też w tym, jak definiują różnice poglądów w ramach tego sporu:

> Eternalista neguje realny upływ czasu [...][16].

Wydaje się jednak, że św. Augustyn nie do końca zgadza się z tym poglądem. Pisze na przykład:

> W Tobie, umyśle mój, mierzę czasy. [...] A więc albo czas jest wrażeniem, albo to, co mierzę, nie jest czasem[17].

Augustyn pisze więc bezpośrednio o upływie czasu jako czymś subiektywnym, jako o wrażeniu, co nie daje się pogodzić z twierdzeniem prezentystów o realnym upływie czasu. Można by się zastanawiać, czy jest to jakiegoś rodzaju metafora lub próżne rozważania bez podparcia, jednak św. Augustyn pisząc dalej wyjaśnia, na jakiej zasadzie ma działać to wrażenie:

> Dochodzi on do skutku w ten sposób, że przez teraźniejszą czynność umysłu przerzuca się przyszłość w przeszłość i przez zmniejszanie się czasu przyszłego wzrasta czas przeszły, aż wreszcie po wyczerpaniu przyszłego pozostaje już tylko przeszły[18].

Upływ czasu jest więc wrażeniem powodowanym przez pewną czynność umysłu, którą jest „przerzucanie" przyszłości w przeszłość możliwe dzięki istnieniu trzech czynników w nim obecnych:

---

[15] J. Gołosz, *Upływ czasu i ontologia*, op. cit., s. 40.

[16] Ibidem, s. 50.

[17] św. Augustyn, op. cit. pkt 36.

[18] Ibidem.

> Lecz w jaki sposób zmniejsza się albo wyczerpuje czas przyszły, którego jeszcze nie ma, albo jak wzrasta czas przeszły, którego już nie ma, jeśli nie dlatego, że w umyśle, który tego dokonuje, są trzy czynniki? Oczekuje on bowiem, skupia uwagę, pamięta, aby to, czego oczekuje, przez to, na czym skupia uwagę, przeszło w to, co pamięta[19].

Ten cytat wydaje się jeszcze wyraźniej potwierdzać subiektywny charakter upływu czasu u św. Augustyna. Zauważa on bowiem równocześnie, że przeszłość się zwiększa, przyszłość zaś zmniejsza, i to, że trudno mówić o zmniejszaniu i zwiększaniu się czegoś, co nie istnieje. Jeśli zaś przyjmiemy równocześnie tezy prezentyzmu i obserwacje św. Augustyna na temat „zmiany objętości" przeszłości i przyszłości, to dojdziemy do sprzeczności – nie może zarazem coś być nieistniejące i równocześnie zmieniać swoje rozmiary. Tak więc to, co obserwujemy, nie może być obiektywnym upływem czasu.

Podsumowanie

Gdy przedstawimy tezy prezentyzmu w formie dwóch twierdzeń, czyli: (1) Istnieją tylko rzeczy (lub zdarzenia) teraźniejsze; (2) Istnieje upływ czasu; i porównamy te tezy z tekstem *Wyznań*, nie mamy problemu ze stwierdzeniem, że św. Augustyn zgadzał się z twierdzeniem (1). Co do twierdzenia (2) powstają jednak pewne kontrowersje, gdyż biskup Hippony zdaje się w pewnym miejscu twierdzić, że upływ czasu jest subiektywny. Moim zdaniem można jednak obronić zgodność twierdzeń prezentystów z tezami św. Augustyna, jeśli uznamy, że ta subiektywność, którą opisuje, dotyczy wrażenia czasu. Przez to, jak zbudowane są nasze umysły, wydaje nam się, że przeszłość się zwiększa, a przyszłość zmniejsza, trudno jednak to samo stwierdzić (z pozycji prezentysty) o świecie rzeczywistym. Św. Augustyn, chcąc uniknąć sprzeczności, uznaje więc twierdzenie, że to, co mierzymy i poznajemy zmysłami, nie jest czasem, o czym świadczy przytaczany już fragment: „A więc albo czas jest wrażeniem, albo to, co mierzę, nie jest czasem". Wydaje się zatem, że jeśli chcemy utrzymać równocześnie tezy prezentystów i wyjaśnić nasz sposób postrzegania czasu, powinniśmy uznać, że to, co poznajemy, nie jest czasem *sensu stricto*, tylko jakimś jego wrażeniem. Taka teza nie jest sprzeczna z istnieniem realnego upływu czasu poza naszymi zmysłami i wydaje mi się, że właśnie tak należy czytać tezy zawarte w tekście św. Augustyna.

[19] Ibidem, pkt 37.

ST. AUGUSTINE AND PRESENTISM

ABSTRACT

This article discusses presentism as a philosophical view on the existence of time and the ideas of St. Augustine in the context of presentism. Presentism as a position suffers from the problem of triviality, i.e. the trivial truthfulness or falsehood of its main claim depending on the use of language containing certain time-related terms. The solution to this problem seems to be to add the thesis about the existence of the passage of time to the basic idea of presentism. However, the comparison between St. Augustine's original thought and such a formulation of presentism turns out to be ambiguous, since in his work we can find sentences both confirming the existence of the real passage of time and talking about its unreality.

KEYWORDS

Philosophy of Time, Presentism, Eternalism, St. Augustine

BIBLIOGRAFIA

1. św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. J. Czuj, Warszawa 1954.
2. Gołosz J., *Upływ czasu i ontologia*, Kraków 2011.
3. Gołosz J., *Presentism and the Notion of Existence*, "Axiomathes" 2018, No. 28 (4).